

Bogusław Szmygin

*konserwator zabytków
Politechnika Lubelska*

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY OCHRONY MIASTA HISTORYCZNEGO KAZIMIERZ DOLNY NAD WISŁĄ



1. Rynek i fara podczas weekendu. Fot. B. Szmygin.

1. Market square and parish church during a weekend. Photo: B. Szmygin.

Trwający w Polsce od kilkunastu lat proces głębokiej transformacji politycznej i gospodarczej obejmuje również obszar ochrony zabytków. Nieuniknione przemiany w tej sferze nie zostały objęte odpowiednią kontrolą, dlatego też zdarza się często, że zabytki stają się ofiarami, a nie beneficjentami transformacji. W związku z tym pierwszoplanowym zadaniem jest obserwacja i ocena zachodzących przemian. Konieczna jest realistyczna diagnoza zagrożeń i możliwości, jakie dla ochrony zabytków tworzy obecna sytuacja. Co więcej, analiza musi przekraczać trady-

cyjne granice zainteresowań konserwatorskich. Nie ma bowiem wątpliwości, że w warunkach gospodarki rynkowej i nowych rozstrzygnięć prawnych trzeba określić miejsce, znaczenie i formy ochrony zabytków.

Jedną z najbardziej palących spraw jest ochrona miast historycznych. Problem ten zawsze był trudny i nigdy nie został do końca rozwiązany. Tymczasem pojawiły się nowe zagrożenia, które szybko mogą doprowadzić do zniszczenia zabytkowych wartości wielu miejscowości. Jednym z takich zagrożonych miast jest Kazimierz Dolny nad Wisłą.

Wybór Kazimierza Dolnego do zilustrowania problemów ochrony miast historycznych jest uzasadniony z kilku względów. Przede wszystkim jest to miasto o uznanej i potwierdzonej na wiele sposobów wartości zabytkowej. Ponad 250 kazimierskich obiektów jest wpisanych do rejestru lub ewidencji zabytków. Kazimierz jest również wpisany do rejestru jako zespół urbanistyczny (w okresie funkcjonowania waloryzacji zabytków należał do grupy „zerowej”). Miasto i jego okolice znajdują się na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Wreszcie zespół Kazimierza Dolnego został uznany za pomnik historii na mocy zarządzenia Prezydenta RP¹.

Miasto od dawna było przedmiotem zainteresowania wielu architektów i wyjątkowej ochrony konserwatorskiej. W okresie międzywojennym miasto znajdowało się pod opieką Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, a problemami konserwatorskimi zajmowali się m.in. J. Koszczyc-Witkiewicz, A. Lauterbach, K. Sasaki, J. Dudkiewicz, K. Siciński, J. Siennicki. Po wojnie zorganizowano tu Państwową Pracownię Konserwatorską i było to jedyne małe miasto, którego odbudowie nadano rangę ogólnopństwową. Od 1972 r. działała w mieście służba konserwatorska, wyposażona w uprawnienia podobne

do przysługujących na szczeblu wojewódzkim. W Kazimierzu Dolnym od blisko 80 lat realizowany jest program ochrony konserwatorskiej, któremu poświęcono wiele zainteresowania i środków.

Miejscowość zajmuje również specjalne miejsce w historii i legendzie kultury polskiej. Historyczne skojarzenia sięgają Długosza i Kochanowskiego, potem Vogla, Czartoryskiej, Gersona. W XX w. istniała tu nawet kolonia artystyczna. To artyści stworzyli legendę Kazimierza: począwszy od malarzy dwudziestolecia międzywojennego, poprzez Kuncewiczów, Hłaskę, po Osiecką i współczesnych malarzy, pisarzy, aktorów, którzy upodobali sobie to miasteczko. Dla wielu z nich – podobnie jak dla tysięcy turystów – Kazimierz jest miejscem magicznym, które trudno zdefiniować czy powiązać z określonymi obiektami, ale za to bardzo łatwo zniszczyć.

Jest to wreszcie miasto, w którym wartości historyczne, zabytki i malownicze położenie stały się podstawą rozwoju turystycznego. Obecnie przybywają tu setki tysięcy turystów, którzy zostawiają w mieście pieniądze. Jednak obsługa tak ogromnego ruchu tworzy nowe, poważne problemy. Kazimierz jest więc również pouczającym przykładem wykorzystania dziedzictwa dla rozwoju turystyki oraz problemów, które z tego wynikają.



2. Wjazd do Kazimierza podczas weekendu. Fot. B. Szmygin.
2. Entering Kazimierz during a weekend. Photo: B. Szmygin.



3. Rynek w Kazimierzu podczas majowego weekendu. Fot. B. Szmygin.
3. Market square in Kazimierz during a May weekend. Photo: B. Szmygin.

Reasumując trzeba uznać, że wśród setek polskich miast historycznych Kazimierz Dolny zajmuje specjalne miejsce, zarówno ze względu na wartości zabytkowe, jak i dokonania konserwatorskie. Dlatego problemy jego ochrony konserwatorskiej są ważne i warte prezentacji.

Powstanie i rozwój Kazimierza Dolnego (kształtowanie wartości zabytkowych)

Kazimierz jest miastem bardzo znanym. Od co najmniej stu lat jego historia i zabytki były wielokrotnie badane i opisywane². Istnieje nawet stosunkowo bogata dokumentacja fotograficzna, wykonywana od lat 70. XIX w. Liczne publikacje poświęcono dokonanym w Kazimierzu pracom konserwatorskim³, dlatego nie ma potrzeby przedstawiania szczegółowej historii miasta, opisu poszczególnych zabytków czy prac konserwatorskich, potrzebna jest natomiast charakterystyka wartości zabytkowej miejscowości w momencie rozpoczęcia ostatniej transformacji. Trzeba bowiem dokonać swoistego „bilansu otwarcia”, który będzie punktem odniesienia do zachodzących obecnie procesów.

Początki Kazimierza Dolnego nie są dokładnie datowane ani rozpoznane. Wzmianki o nim pojawiają się już u Jana Długosza, który opisuje jego okolice jako własność benedyktynów z Łysej Góry. W XII w. Kazimierz Sprawiedliwy podarował te ziemie norbertankom ze Zwierzyńca. Wtedy też pojawiła się pierwsza nazwa osady – Wietrzna Góra. Nazwa nie przetrwała, gdyż prawdopodobnie wdzięczne norbertanki uhonorowały darczyńcę, nadając powstającej osadzie jego imię. To jednak nie klasztor, a przeprawa przez Wisłę (poniżej ujścia rzeki Grodarz), leżąca na ważnym szlaku handlowym, dała impuls rozwojowi. Czasy były niespokojne – okolicę nękały najazdy Tatarów, Rusinów, Litwinów, ale miasto znalazło się pod opieką królewską (klasztor norbertanek został przeniesiony, a ziemie przeszły w posiadanie królewskie). W początkach XIV w. na krawędzi płaskowyżu dochodzącego nad Wisłę powstała murowana wieża obronna, będąca zapewne częścią umocnień drewniano-ziemnych⁴. Poniżej, w pobliżu lądowego traktu prowadzącego do przeprawy, rozwinęła się osada. Badania archeologiczne pokazały, że w początkach XIV stulecia na stoku schodzącym z płaskowyżu ku rzece istniał kościół farny i rynek.



4. Fara w Kazimierzu. Fot. P. Maciuk.

4. Parish church in Kazimierz. Photo: P. Maciuk.

Zabudowa osady była drewniana, rynek znacznie mniejszy od dzisiejszego, ale już wtedy Kazimierz charakteryzowały dwa elementy zachowane do dzisiaj. Jednym jest wieża obronna, która wraz z późniejszym murowanym zamkiem fundacji Kazimierza Wielkiego stanowi podstawową dominantę w panoramie miasta. Drugi element to układ przestrzenny miejscowości, określony i podporządkowany rzeźbie terenu: drobniejsza zabudowa wzdłuż Wisły i w dolinie Grodarza oraz większe obiekty zajmujące tylko część stoków płaskowyżu.

W XV w. pojawił się nowy czynnik rozwoju – handel drogą wodną. Kazimierz znalazł się na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych: lądowych – ze wschodu na zachód i wodnych – z południa na północ. W 1406 r. miastu nadano prawo magdeburskie. Kazimierz stał się portem śródlądowym. Wzdłuż Wisły powstały spichlerze, służące przede wszystkim magazynowaniu zboża. Rozwój i bogacenie się Kazimierza jako miasta handlowego trwało przez cały XVI w. Drewniane spichlerze zastępowano murowanymi, coraz bardziej okazałymi i zdobionymi. Było ich coraz więcej (ponad 40).

W początkach XVI w. wytyczono nowy rynek, trzykrotnie większy od poprzedniego, o kształcie zbliżonym do trapezu⁵. Koryto rzeki Grodarz prawdopodobnie zostało uregulowane, a na biegnącej

równoległe do niej ulicy Senatorskiej pojawiła się murowana zabudowa. W tym okresie ukształtował się przebieg głównych ulic miasta – Nadwiślańskiej, Lubelskiej, Senatorskiej, Puławskiej, Podzamcza, Tyszkiewicza. Istotną cechą miejscowości był brak murów obronnych, dzięki czemu miasto mogło rozrastać się, a jego granice określało ukształtowanie terenu. Brak murów miejskich sprawił też, że nie nastąpiło wyraźne rozwarstwienie miasta ze względu na rodzaj budownictwa. Oczywiście, budynki murowane grupowały się w centrum, ale były otoczone sąsiadującą z nimi drewnianą zabudową. Owa koegzystencja stosunkowo okazałych kamienic i drewnianej zabudowy to kolejna cecha charakteryzująca do dzisiaj Kazimierz.

Największy okres prosperity Kazimierza miał miejsce w 2. poł. XVI i 1. poł. XVII w. Po pożarach w 1561 i 1585 r. miasto odbudowano w sposób bardzo okazały. Pierzeje rynku i sąsiednie ulice zabudowano manierystycznymi kamienicami, zdobionymi attykami o różnych formach. Na elewacjach pojawiły się sgrafitta, płaskorzeźby i polichromie. Na wyraźnie wyodrębnionym Przedmieściu Gdańskim (północnym) i Przedmieściu Krakowskim (południowym) było już kilkadziesiąt spichlerzy. Miały one kilka form, ale dosyć podobnych ze względu na jednolite funkcje. Różniły się natomiast imponującymi fasadami

wznoszonymi zapewne ze względów prestiżowych i marketingowych. Gzymsy, bogaty wystrój szczytów ze sterczynami, loggie – o dwóch lub trzech kondygnacjach – oparte na sklepionych podcieniach. Architektura tych fasad nasuwa nieodparte skojarzenia z niderlandzkimi wzornikami.

Tej samej proveniencji były również powstałe w tym czasie obiekty sakralne, obok zamku najważniejsze dominanty miasta: kościół farny (ukończony w 1613 r.), klasztor i kościół reformatów (1639-1690), szpital i kościół św. Anny (1670). Te obiekty nie tylko ostatecznie określiły panoramę Kazimierza, ale też jego ówczesne granice – z wyjątkiem grup spichlerzy na Przedmieściach Gdańskim i Krakowskim.

Należy więc uznać, że z górną 300 lat temu zostały ukształtowane zasadnicze elementy, stanowiące o charakterze i wartości Kazimierza. Po pierwsze, specyficzne dostosowanie zabudowy miejscowości do ukształtowania terenu i pełnionych funkcji. Po drugie, już wtedy powstały najważniejsze zabytki, stanowiące spójny zespół i będące czytelnym świadectwem „mocy działania” najważniejszego historycznie czynnika miastotwórczego, jakim był handel drogą wodną. Po trzecie, ukształtowane zostały dominanty miasta i charakterystyczne relacje pomiędzy architekturą drewnianą i murowaną.

Wojny szwedzkie położyły kres świetności Kazimierza. Wprawdzie jeszcze do rozbiorów funkcjonował handel, ale miasto już nie rozwijało się przestrzennie. Po odcięciu Polski od Gdańska handel zamarł. Poza tym zmiana koryta Wisły sprawiła, że spichlerze oddaliły się od głównego nurtu rzeki. Zanikły czynniki, które były podstawą funkcjonowania miasta. Kazimierz podupadł, stał się lokalnym ośrodkiem handlu i rzemiosła, a w końcu stracił prawa miejskie (2. poł. XIX w.). Stagnacja gospodarcza w XIX w. sprawiła jednak, że układ przestrzenny miejscowości przetrwał w niezmiennym kształcie. Podobnie najważniejsze zabytki, chociaż część kamienic i spichlerzy popadło w ruinę i zaniedbanie, a nawet uległo całkowitemu zniszczeniu.

Ochrona i kreacja konserwatorska (do 1958 r.)

Na przełomie XIX i XX w. rozpoczął się nowy okres w historii miasta. Kazimierz Dolny był nadal ubogim, prowincjonalnym miasteczkiem, zdominowanym przez ludność żydowską, stanowiącym ośrodek handlowo-usługowy dla najbliższych wsi. Jednak dzięki opisom i ikonografii, dzięki legendzie, zabytkom i położeniu, miasto stało się również miejscem letniskowym.



5. Najprostsza forma, niewielkie rozmiary, tradycyjne materiały – taka architektura wypełniała Kazimierz. Fot. B. Szmygin.

5. Simplest form, small sizes, traditional material – this is the sort of architecture which used to prevail in Kazimierz. Photo: B. Szmygin.

Zainteresowanie letników i malarzy było impulsem, który przerwał stagnację Kazimierza. Rozpoczął się ruch budowlany, związany z obsługą gości i nowych mieszkańców. Powstających pensjonatów i willi było jeszcze niewiele, dlatego nie zmieniały one w sposób istotny struktury miasta.

Podczas I wojny światowej Kazimierz został dotkliwie zniszczony, m.in. spalona została północno-zachodnia pierzeja rynku, zabudowa ulic Senatorskiej, Podzamcze, Tyszkiewicza. Dzięki interwencji Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które działało w Kazimierzu od 1907 r., po wojnie nie podjęto chaotycznej odbudowy. Akcja działaczy TOnZP – inwentaryzacje pomiarowe i fotograficzne, prace projektowe, kampania prasowa – pozwoliła ocalić niektóre obiekty, a przede wszystkim zwróciła uwagę na ich wartość. Dla miasta opracowano nawet kompleksowy plan odbudowy i regulacji (program opracowany w 1924 r. przez A. Kuncewicza i K. Saskiego). Programu tego wprawdzie nie zrealizowano, ale Kazimierz został objęty formalną ochroną konserwatorską.

Pierwsi konserwatorzy mieli, ze względów finansowych, niewielkie możliwości prowadzenia klasycznych prac konserwatorskich. W zniszczonym mieście zajmowali się głównie odbudową i budową

nowych obiektów. Pierwszy konserwator miasta, J. Koszczyk-Witkiewicz, przede wszystkim budował. W 1921 r. wydłużył ulicę Senatorską i na jej zakończeniu zbudował Łażnię Miejską. W latach 1921-1922 wznosił pomiędzy Wisłą, Grodarzem oraz ulicami Błotną i Nadwiślańską Szkołę Rzemiosł. Był to największy zespół budynków w Kazimierzu, a jego realizacja wymagała likwidacji ulicy Łaziebnej i odcinka ulicy Sadowej. Według projektu Koszczyka-Witkiewicza zbudowano też kilka mniejszych obiektów, m.in. narożną kamienicę, która powstała na zniszczonej północno-zachodniej pierzei rynku pod farą.

Budowali też inni. J. Siennicki, sprawujący urząd konserwatora okręgu lubelskiego, zaprojektował m.in. na rynku aptekę (niezgodnie z formą historyczną). Aktywny był również późniejszy konserwator Kazimierza – Karol Siciński. Na początku lat 30. ub.w., w głębi doliny Grodarza, wznosił kolejny duży obiekt – dwupiętrową szkołę. Jej forma nawiązywała do kazimierskich spichlerzy, ale skala zdecydowanie przekraczała sąsiadującą parterową zabudowę. Innym obiektem, który w sposób trwały zmienił panoramę miasta, była willa-pracownia na zboczu Góry Krzyżowej, zbudowana dla T. Pruszkowskiego według projektu L. Niemojewskiego.



6. Otoczenie spichlerza Feuersteina podczas weekendu. Fot. B. Szmygin.

6. Surrounding of the Feuerstein granary during a weekend. Photo: B. Szmygin.



7. Od wielu lat w samym centrum Kazimierza (pomiędzy rynkiem a farą) stoi opuszczony budynek dawnego Hotelu Polskiego. Fot. B. Szmygin.
7. The abandoned building of the former Polski Hotel has been standing for years in the very centre of Kazimierz. Photo: B. Szmygin.

Willi i pensjonatów powstawało w Kazimierzu więcej i zaczęły one stanowić ważny element architektury tego miasta. Obiekty te stanowiły na tyle jednorodną grupę, że zaczęto używać określenia „styl kazimierski”. Jest to ciekawa architektura, zaprojektowana przez utalentowanych architektów, oparta o staranne rzemiosło⁶. Co ważne, jest ona dostosowana do skali i pejzażu Kazimierza. Dlatego obecnie obiekty te są traktowane jako oczywisty element kazimierskiego zespołu i chronione jako zabytki. Nie zmienia to jednak istoty zjawiska – mamy do czynienia ze stworzeniem przez konserwatorów swoistego „stylu kazimierskiego”, a nie z owego stylu ochroną.

Korektom ulegały zresztą również inne elementy istotne dla pejzażu miasta. W połowie lat 30. ub.w. wykonano nowy wjazd na rynek od strony Puław, rozpoczęto regulację Grodarza, plac rynkowy wybrukowano i obudowano murkami oporowymi. Podjęte w dwudziestoleciu międzywojennym działania pozwalają stwierdzić, że już wtedy konserwatorzy zaczęli kształtować Kazimierz, chroniąc ocalałe zabytki i budując nowe obiekty, zgodnie z ówczesną wizją architektury osadzonej w rodzimej tradycji.

Podczas II wojny światowej zniszczenia objęły całe pierzeje rynku, zabudowę tzw. małego rynku, uszkodzone zostały kościoły, spalona większość drewnianych budynków. Żydów kazimierskich wymordowano, ich domy w większości zostały zniszczone⁷. Dwie wojny światowe sprawiły, że w 1945 r. Kazimierz był miastem zrujnowanym⁸.

Na szczęście konserwatorzy od razu przystąpili do działania. K. Siciński opracował plan odbudowy i został powołany do jego realizacji w ramach utworzonej w Kazimierzu Państwowej Pracowni Konserwatorskiej⁹. Konsekwentnie i autokratycznie realizował swoją wizję miasta. Tworzył plany urbanistyczne, remontował zabytki, wznosił nowe obiekty, planował funkcje gospodarcze miejscowości, wytyczał nowe ulice, rozbierał zniszczone budynki, regulował rzekę Grodarz, wyznaczał nawet nowe poziomy terenu. Był kreatorem w pełnym tego słowa znaczeniu. Można powiedzieć, że dziełem Sicińskiego w istotnym stopniu jest rynek, najśłynniejsze wnętrza urbanistyczne Kazimierza Dolnego. Jego projekty zrealizowano na wszystkich pierzejach. Siciński odbudował m.in. całkowicie zniszczoną pierzeję południowo-zachodnią, uzupełnił podcieniową zabudowę pierzei południowo-wschodniej, wybudował Dom Pracy Twórczej SARP. W sumie odbudował lub wybudował, przede wszystkim w centrum Kazimierza, ponad 60 obiektów. W części była to odbudowa zabytków, w części twórcza i swobodna interpretacja widoków obiektów kiedyś istniejących, a w części realizacja projektów zupełnie nowych. Wszystkie projekty i realizacje Sicińskiego były przesiąknięte wizją małego, polskiego miasteczka, w którym zabytki świetnej niegdyś architektury otoczone były „swojską” zabudową wkomponowaną w krajobraz. Zapewne to właśnie sprawiło, że Siciński najstaranniej opracowywał bryłę i elewację, natomiast wnętrza budynku – rzuty czy konstrukcja – mniej go zajmowały.



8. Kamienice Przybyłów. Szczyt kamienicy Krzysztofa Przybyły został osłonięty, by ochronić przechodniów przed odpadającymi elementami sztukaterii. Fot. B. Szmygin.

8. The Przybyła town houses – the gable of the Krzysztof Przybyła house has been covered to protect pedestrians against falling pieces of stucco. Photo: B. Szmygin.

Karol Siciński przez 11 lat realizował swoją wizję Kazimierza, dysponując odpowiednimi środkami i uprawnieniami. Gdy w 1958 r. kończył pracę, Kazimierz miał charakter historycznego miasta, pełniącego funkcje letniskowe i turystyczne. Dlatego Siciński założył, że jego centrum pozostanie niezmienione, a wszystkie funkcje gospodarcze zostaną odsunięte na odległe wówczas przedmieścia. Ograniczony ruch turystyczny miał być obsługiwany przez autobusy (Siciński zbudował mały budynek dworca koło poczty), natomiast doprowadzenie kolei zostało zapiniowane negatywnie. Kazimierz miał pozostać niewielkim miasteczkiem, którego wartości i funkcji nie zagrażałyby ani wewnętrzny rozwój, ani zewnętrzny napływ turystów.

Program ochrony kompleksowej (lata 70. i 80. XX w.)

Kres doktryny socrealizmu pod koniec lat 50. ub.w. przyniósł konsekwencje również w konserwacji zabytków. Nastąpiło odejście od koncepcji rekonstrukcji zespołów staromiejskich i harmonizowania nowej

zabudowy z historycznym otoczeniem¹⁰. Dla Kazimierza oznaczało to koniec finansowania prac konserwatorskich i likwidację stanowiska zajmowanego przez Sicińskiego. Co gorsza, oznaczało to również zmianę koncepcji rozwoju miasta.

Pierwsze plany urbanistyczne jeszcze stosunkowo szeroko uwzględniały historyczną zabudowę i układ przestrzenny. Jednak wraz z upowszechnianiem się modernistycznych wizji rozwoju miast również projekty tworzone dla Kazimierza w większym stopniu ingerowały w historyczną strukturę. Plany opracowane pod koniec lat 60. XX w. zakładały rozwój i wszechstronną modernizację miasta. Przewidywano wzrost liczby ludności do 4, a nawet 6 tysięcy, powstanie tranzytowej trasy komunikacyjnej, w centrum zaplanowano przekształcenia układu komunikacyjnego (dwupoziomowe skrzyżowanie), a powyżej klasztoru reformatów – kompleks sanatoryjny. Plany te wymagały oczywiście znacznego przekształcenia przestrzeni miasta, likwidacji dużej części tradycyjnej zabudowy, zmian skali i charakteru Kazimierza, co pozbawiłoby najważniejsze zabytki miejscowości kontekstu przestrzennego, funkcjonalnego i architektonicznego.



9. Kamienica Celejowska (siedziba Muzeum Nadwiślańskiego) – szczyt kamienicy jest osłonięty, by ochronić przechodniów przed odpadającymi elementami sztukaterii. Fot. B. Szmygin.

9. The Celejowska town house (seat of the Vistula Museum) – the gable has been covered to protect pedestrians against falling pieces of stucco. Photo: B. Szmygin.

Skala projektowanych zmian wywołała głośne, jak na owe czasy, protesty. W rezultacie opiekę nad zabytkami miasta i okolic powierzono Muzeum Kazimierza Dolnego, którego dyrektorem został Jerzy Żurawski¹¹. Działania nowego konserwatora (WKZ przekazał mu uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych) oraz szeroka kampania prasowa doprowadziły do zakwestionowania – przyjętego już – planu ogólnego i szczegółowego. Tak rozpoczął się kolejny, ważny etap konserwatorskiej ochrony i kształtowania Kazimierza.

W szybkim tempie powstały materiały umożliwiające opracowanie kompleksowej koncepcji ochrony miasta. Podstawą były opracowania studialne, takie jak: studium historyczne oraz wytyczne konserwatorskie, studium krajobrazowe miasta i okolic, ocena środowiska geograficznego, zasady przystosowania i użytkowania środowiska przyrodniczego, studium komunikacyjne, studium możliwości rozwoju turystycznego¹². Na ich podstawie, przy współudziale zespołu konsultantów, powstała koncepcja, która bazowała na założeniach sformułowanych przez Jerzego Żurawskiego¹³. Zakładała ona:

- zachowanie skali miasta i charakterystycznego kontrastu murowanej zabudowy ścisłego centrum i rozproszonej zabudowy, otoczonej zielenią;
- ochronę historycznych akcentów architektonicznych w panoramie miasta i przeciwległego brzegu Wisły;
- ochronę otuliny krajobrazowej Kazimierza poprzez zakaz nowej zabudowy;
- funkcjonalne związanie Kazimierza z Wisłą;
- znaczne ograniczenie ruchu kołowego poprzez odwołanie ruchu tranzytowego, ograniczenie ruchu w mieście, zakaz ruchu na rynku i w najbliższym sąsiedztwie;
- zachowanie układu przestrzennego, bez korekt szerokości i przebiegu ulic, pełne dostosowanie do ukształtowania terenu;
- utrzymanie tradycyjnych linii zabudowy;
- utrzymanie tradycyjnych wielkości działek;
- dostosowanie form nowej zabudowy do skali i tradycji lokalnej, w wyjątkowych przypadkach możliwe rekonstrukcje;
- wykluczenie form awangardowych w nowej zabudowie;



10. Coraz większą przestrzeń rynku zajmują tzw. letnie ogródki. Fot. B. Szmygin.

10. An increasing part of the market square is becoming occupied by so-called summer gardens. Photo: B. Szmygin.

- zachowanie charakteru miasta poprzez stosowanie lokalnych materiałów, zachowanie bruków, drewnianych płotów, tradycyjnych pokryć dachowych;
- wyprowadzenie koniecznej zabudowy o większej kubaturze poza tradycyjne granice miasta;
- określenie funkcji miasta oraz ograniczenie i dostosowanie liczby mieszkańców i turystów do możliwości rozwoju przestrzennego.

Założenia ochrony Kazimierza Dolnego były wnikliwą syntezą jego wartości zabytkowych. Ich spełnienie gwarantowało pełne zachowanie historycznej postaci miasta, ochronę jego najważniejszych cech. Pozostało znalezienie odpowiedniej formuły realizacji.

Założenia ochrony Kazimierza miały charakter maksymalistyczny, dlatego tradycyjne formy sprawowania ochrony konserwatorskiej okazały się niewystarczające. Konieczne stało się zatem stworzenie systemu ochrony konserwatorskiej, który umożliwiłby działanie na kilku obszarach, ważnych dla funkcjonowania miasta. System taki powstał i składał się z następujących elementów:

- w Kazimierzu Dolnym został powołany konserwator, wyposażony w odpowiednie instrumenty prawne

(delegacja uprawnień WKZ), niezależny od lokalnych władz i lokalnych środków finansowania, mający oparcie merytoryczne i administracyjne w rozbudowującym się Muzeum Kazimierza Dolnego;

- opracowane zostały plany ogólny i szczegółowy (przyjęte w 1975 r.), podporządkowane realizacji założeń konserwatorskich;
- zapewnione zostały stałe finansowania prac konserwatorskich (z budżetu centralnego i wojewódzkiego);
- przyjęto lokalne uregulowania prawne, umożliwiające realizację programu konserwatorskiego (np. wyłączenie z przepisów o specjalnym trybie najmu, zwolnienie z obowiązku stosowania projektów typowych w budownictwie prywatnym i publicznym, wyłączenie z przepisów ograniczających powierzchnię działek budowlanych);
- zapewniono stały potencjał wykonawczy wyspecjalizowanej firmy konserwatorskiej – PP PKZ.

Stworzony system wyposażał konserwatora w instrumenty kontroli i działania, które czyniły go głównym kreatorem miasta. Trzeba przy tym wyraźnie stwierdzić, że konserwator – inicjator i realizator,

nie odpowiadał za rozwój i funkcjonowanie miasta, w którym priorytetem była ochrona wartości zabytkowych.

Przez prawie dwadzieścia lat, do początku lat 90. ub.w., omawiany system umożliwił skuteczną realizację programu konserwatorskiego, który ze względu na maksymalistyczne założenia i dzięki odpowiednim instrumentom, polegał w praktyce na dwóch rodzajach działań: ochronie szeroko rozumianych wartości zabytkowych oraz kształtowaniu miasta w sposób jej podporządkowany.

Ochrona wartości zabytkowych realizowana w Kazimierzu Dolnym może być uznana za standardowe działanie konserwatorskie, tyle że o bardzo szerokim zakresie. Objęła ona bowiem wszystkie elementy, stanowiące o wartości zabytkowej i charakterze miasta:

- wszystkie zabytki architektury murowanej,
- maksymalnie wiele zachowanej architektury wernakularnej,
- układ urbanistyczny i zabudowę, która go tworzyła,
- otoczenie przyrodnicze i krajobraz wokół miasta.

Program kształtowania miasta wykraczał poza tradycyjny obszar działań konserwatorskich. Polegał na jednoznacznym ukierunkowaniu i ograniczeniu współczesnego rozwoju ze względu na cele konserwatorskie. Był on realizowany poprzez:

- ograniczenie nowej zabudowy – zabudowa o większej kubaturze została w ogóle wyeliminowana z centrum, powstawała na obrzeżach;
- nowa zabudowa powstawała tylko w miejscach akceptowanych przez konserwatora – nie było zgody na dogęszczanie zabudowy;
- forma, materiał, wielkość nowej zabudowy były akceptowane, a nawet określane przez konserwatora – miały nawiązywać do architektury rodzimej;
- dodatkowe nasycanie miasta zabytkowymi obiektami przenoszonymi z innych miejsc (relokacja);
- ograniczenie rozwoju przestrzennego miasta – ze względu na utrzymanie skali i otuliny krajobrazowej;
- ograniczenie rozwoju gospodarczego miasta, w tym nowych inwestycji, nawet tych, związanych z obsługą ruchu turystycznego.

Zestawienie programów wskazuje, że podjęte działania były kompleksowe i objęły wszystkie istotne elementy – urbanistykę, architekturę, rozwój gospodarczy, krajobraz. Z dzisiejszej perspektywy można uznać, że taka skala jest bliska warunkom rewitalizacji; był określony cel, zespół nadzorujący, dofinansowanie, odpowiednie przepisy, działania obejmowały całe miasto. Istotna różnica w stosunku do obecnych programów polega na jednostronnym celu tych działań.



11. Pojawiają się nowe dominanty. Niewielki, skryty w zieleni dom zakonnicy przy ul. Puławskiej został rozbudowany do dużego zespołu. Fot. B. Szmygin.

11. New dominant accents are emerging: the small nunnery in Puławska Street, standing amidst lush vegetation, has been expanded into a large complex. Photo: B. Szmygin.

Trzeba też dodać, że taka jednostronność i kompleksowy charakter programu były możliwe tylko w specyficznych warunkach kraju socjalistycznego – braku demokracji, gospodarki rynkowej, przy ograniczonym prawie własności. Dlatego też konserwatorzy w Kazimierzu Dolnym wielokrotnie spotykali się z niezadowolaniem mieszkańców i inwestorów, dla których program ochrony wiązał się z licznymi ograniczeniami.

Niezależnie od obecnej oceny „zawłaszczania” miasta przez władze konserwatorskie warto podsumować efekty podejmowanych wówczas działań.

Z pełną odpowiedzialnością można uznać, że cel został osiągnięty. Zachowano podstawowe elementy tworzące krajobraz kulturowy miasta: zabytki, architekturę wernakularną, układ urbanistyczny, skalę, klimat i okoliczny krajobraz. Kazimierz zachował charakter miasta historycznego. Co więcej, jego historyczny charakter został wzmocniony. Stał się bardziej czytelny, intensywniejszy. Podjęte w Kazimierzu działania były więc rewaloryzacją w tradycyjnym znaczeniu, rozumianą jako proces zachowania, utrwalania i uczytelnienia wartości zabytkowych.

Trzeba jednak również postawić pytanie o skutki działań konserwatorskich dla mieszkańców Kazimierza Dolnego i turystów, którzy tu przyjeżdżali. Działania podjęte w Kazimierzu nie były rewitalizacją w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, to znaczy, że nie zakładały efektów gospodarczych, społecznych, komunalnych, modernizacyjnych czy związanych z rynkiem pracy. Wiemy zresztą, że w ówczesnych realiach tak rozumiana rewitalizacja nie mogła być zrealizowana. Jednak program konserwatorski przyniósł również bezpośrednie skutki w sferze poza-konserwatorskiej.

W latach 70. i 80. XX w. architektura i urbanistyka wielu miast i miasteczek historycznych uległa bardzo poważnym przekształceniom. Na tym tle malowniczo położony, zachowany w formach historycznych Kazimierz Dolny był coraz większą turystyczną atrakcją. Dlatego też program konserwatorski, określając charakter miasta, podtrzymał i utrwalił jego funkcje – Kazimierz stał się przede wszystkim miejscowością turystyczną i letniskową. Napływ turystów umożliwił rozwój pensjonatów, wynajmu pokoi, gastronomii, sklepów z pamiątkami, galerii sztuki. Pewne znaczenie



12. Dom przy ul. Kościelnej – nowe domy są coraz większe; budowane na małych działkach wypełniają je całkowicie. Fot. B. Szmygin.

12. House in Kościelna Street – the new houses are increasingly larger and fill the small lots in which they had been erected. Photo: B. Szmygin.



13. Hotel Dwa Księżyce – do takiej postaci można rozbudować niewielki domek. Fot. B. Szmygin.

13. The Two Moon Hotel – this is the size to which a small house may be enlarged. Photo: B. Szmygin.

miały też fundusze konserwatorskie, gdyż zapewniały środki utrzymania wielu mieszkańcom. Muzeum rozrosło się, zagospodarowując wiele obiektów zabytkowych i stało się największym pracodawcą w mieście. Wreszcie remonty wielu obiektów – inicjowane i wspierane finansowo przez konserwatora – wiązały się z modernizacjami technicznymi i funkcjonalnymi.

Można więc uznać, że program konserwatorski przyniósł również dodatkowe efekty, choć bez wątplenia nie zadowalały one mieszkańców Kazimierza Dolnego.

Współczesne problemy ochrony Kazimierza Dolnego nad Wisłą

Zmiana ustroju w Polsce wniosła wiele nowego również do konserwacji zabytków. Szczególnie w odniesieniu do obszarów o podstawowym znaczeniu dla ochrony zespołów staromiejskich. Krótka charakterystyka tego problemu jest konieczna, gdyż procesy zachodzące w Kazimierzu są rezultatem i odzwierciedleniem obecnej sytuacji.

Przede wszystkim zgodnie z zasadami nowego ustroju zmieniony został ustawowy zapis dotyczący odpowiedzialności za ochronę zabytków. W poprzednim systemie ustawa stanowiła, że ochrona zabytków jest obowiązkiem państwa¹⁴. Znalazło to odzwierciedlenie w finansowaniu i organizacji prac konserwatorskich oraz zakresie uprawnień służb konserwatorskich. Obecnie obowiązująca ustawa nie określa jednoznacznie odpowiedzialności za ochronę zabytków (w pierwszych artykułach). Jednak z całego jej tekstu wynika (np. art. 71 – „o finansowaniu opieki nad zabytkami”, czy art. 110 – „o odpowiedzialności karnej za zabezpieczenie zabytku”), że odpowiedzialność tę ponoszą właściciele i użytkownicy¹⁵. W praktyce oznacza to, że służby konserwatorskie, które poprzednio realizowały i reprezentowały obowiązki przyjęte przez państwo, teraz sprawują tylko funkcje kontrolne. Kontrola ta jest jednak ograniczona możliwościami i zamiarami właściciela. Tym bardziej że dotacje konserwatorskie tylko w nikłym stopniu mogą wesprzeć działania prywatnych inwestorów.



14. Willa Agnieszka przy ul. Krakowskiej — ani skala, ani forma, ani materiał nie nawiązują do tradycji i klimatu jednej z najpiękniejszych ulic Kazimierza. Fot. B. Szmygin.

14. The Agnieszka villa in Krakowska Street – neither the scale, form nor the material refer to the tradition and ambience of one of the most beautiful streets in Kazimierz. Photo: B. Szmygin.

Sytuacja jest tym bardziej skomplikowana, że przywrócono pełne prawo własności i prawa obywatelskie są respektowane w większym stopniu. Właściciel zabytku oczekuje zrozumienia dla jego prawa dysponowania własnością. Tym bardziej, jeżeli wymaga się od niego ponoszenia kosztów, generowanych przez utrzymanie zabytkowych cech obiektu. Taki właściciel chce przekształcać, adaptować, modernizować swój obiekt, stosownie do własnych potrzeb użytkowych. Konserwator wydający pozwolenia na prace może wprawdzie zgody nie udzielić, ale ma świadomość, że tym samym niekiedy pozbawia obiekt finansowych podstaw utrzymania.

Kolejnym problemem była zmiana przyporządkowania służb konserwatorskich. Poprzedni status administracji specjalnej (czy centralnej) dawał im o wiele większą niezależność w jakże częstych konfliktach, towarzyszących sprawowaniu nadzoru konserwatorskiego. Obecnie służby konserwatorskie są osadzone w strukturach urzędów wojewódzkich, co jednoznacznie obniża ich niezależność. Tak usytuowany konserwator jest łatwym partnerem; w ramach struktur administracji można znaleźć wiele form skutecznego nacisku.

Jeszcze jeden aspekt związany jest z charakterem obecnego ustroju. Powszechnie deklarowanymi celami jest swoboda działalności gospodarczej prowadząca do szybkiego jej rozwoju, maksymalizacja zysków jako podstawowe kryterium oceny, potrzeba tworzenia miejsc pracy, rozwój ruchu turystycznego. W krótkiej perspektywie wszystkie wymienione cele wymagają swobodnego kształtowania przestrzeni: architektury i urbanistyki. W tej sytuacji większość ograniczeń konserwatorskich traktowana jest jako niezrozumiała i nieuzasadniona.

Poważny problem stanowi także ogromny wzrost liczby spraw administracyjnych, załatwianych przez służby konserwatorskie. Obywatele – właściciele i użytkownicy obiektów zabytkowych – coraz lepiej znają prawa, jakie przysługują im w rutynowych kontaktach i sporach z urzędami. Dotyczy to oczywiście też urzędów konserwatorskich, których sytuację dodatkowo komplikuje fakt, iż znaczna część ich decyzji jest niezgodna z życzeniami wnioskodawców. To mnoży korespondencję, absorbuje czas. Efekt jest taki, że w ciągu ostatnich lat obciążenia administracyjne wzrastały rocznie o ok. 20 proc., a liczba korespondencji przekroczyła 160 tys. pism¹⁶.

Te obowiązki muszą być wypełniane przez zmniejszoną liczebnie, w stosunku do początku lat 90., służbę konserwatorską. Dlatego coraz mniej czasu pozostaje na pracę merytoryczną.

Na koniec trzeba jeszcze wspomnieć o braku spójnej, wyraźnie zdefiniowanej teorii konserwatorskiej. Takiej, która określałaby sposób i granice zabiegów konserwatorskich, wskazywałaby obiekty najważniejsze i właściwe formy wykorzystania zabytków. Nasze zabytkoznawstwo opiera się na archaicznej koncepcji równocенności zabytków i uniwersalizmie zasad konserwatorskich. W konsekwencji większość prac wykonywanych przy obiektach zabytkowych przekracza tradycyjny zakres prac konserwatorskich. Nikt jednak nie podejmuje ich krytyki, gdyż wszyscy rozumieją, że rygorystycznych zasad konserwatorskich w obecnej postaci nie można traktować poważnie. To prowadzi do powszechnego woluntaryzmu w postępowaniu z zabytkami.

Wyszczególnione czynniki sprawiają, że system ochrony zabytków w Polsce nie spełnia swoich zadań. Służby konserwatorskie nie sprawują właściwej kontroli nad zabytkowym zasobem, który jest przedmiotem wielu procesów wpływających w istotny sposób na jego wartość.

Kazimierz jest miastem, w którym przedstawione

problemy są szczególnie wyraźne. Przedstawienie jego sytuacji warto rozpocząć od dokonania porównań z systemem, wypracowanym przez służbę konserwatorską w poprzednim okresie.

Kluczowe znaczenie w systemie ochrony Kazimierza miały trzy elementy: plany zagospodarowania, opieka konserwatorska, budżet konserwatorski. Na pierwszym miejscu został wymieniony plan zagospodarowania, jako główny dokument, regulujący na danym obszarze działalność w zakresie architektury, urbanistyki i krajobrazu. Jest on wyraźnie z jednej strony zapisem syntezy wartości krajobrazu kulturowego, z drugiej natomiast określeniem wizji rozwoju i przekształceń danego obszaru. Dlatego trudno przecenić znaczenie planu w kształtowaniu i realizacji programu konserwatorskiego.

W Kazimierzu poprzednie plany ogólne i szczegółowe były podporządkowane zachowaniu i ochronie wartości historycznych. Cel ten osiągnięto poprzez sformułowanie w planie szczegółowym zasad ogólnych dotyczących postępowania w całym mieście oraz poprzez szczegółowe zalecenia dotyczące niewielkich jednostek przestrzennych. To właśnie wydzielenie blisko 400 jednostek na obszarze Kazimierza sprawiło, że plan ten umożliwił precyzyjnie określenie dopuszczalnych przekształceń miasta.



15. W wielu drewnianych domach tradycyjne pokrycia zastępowane są nowoczesnymi materiałami. Fot. B. Szmygin.
15. Traditional wooden roofs of many houses are being replaced by modern material. Photo : B. Szmygin.

Obecny plan zagospodarowania przestrzennego bardziej dokładnie określa zasady użytkowania architektury i przestrzeni oraz działalność inwestycyjną¹⁷. Jednak jednostkami przestrzennymi, do których odnoszą się ustalenia szczegółowe planu, są obiekty architektoniczno-krajobrazowe znacznie większe niż poprzednio. I jest ich tylko 16. Tymczasem większe jednostki umożliwiają szerszą interpretację zapisów planu ze względu na stopień ogólności zawartych w nim sformułowań. Obserwacja inwestycji w Kazimierzu w pełni potwierdza tę opinię. Pomimo zmiany skali jednostek przestrzennych planu, zasady w nim sformułowane zapewne wystarczyłyby do realizacji programu ochrony Kazimierza, gdyby były egzekwowane. Jednak nadzór konserwatorski i budowlany nie potrafi w pełni ich wdrożyć. I to jest kolejny problem.

Kazimierz nie ma swojego konserwatora. Jerzy Żurawski w 1993 r. zrezygnował z łączenia funkcji konserwatora i dyrektora muzeum w Kazimierzu. Z czasem nadzór konserwatorski nad miastem powrócił do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Lublina. Odległość 50 kilometrów nie jest duża, ale jest to już dystans, z którego Kazimierz staje się tylko jednym z wielu miejsc do nadzoru. W tej sytuacji nie jest możliwy stały jego monitoring, kreowanie konserwatorskich programów ochrony miasta, aktywny

udział w korygowaniu programów rozwoju. Obsługa administracyjna zastąpiła realizację wizji konserwatorskiej. W konsekwencji decyzje są coraz bardziej liberalne, bliższe potrzebom inwestorów niż dawnym zasadom konserwatorskim.

Tymczasem Kazimierz ze względu na rozległość przedmiotu ochrony – chodzi przecież o skalę krajobrazu kulturowego – wymaga codziennej obecności konserwatora. Rozumiano to już trzydzieści lat temu, gdy tempo i skala inwestycji były znacznie mniejsze. Oczywiście było, że ochrona zespołu miejskiego wymaga aktywnego programu konserwatorskiego, a działalność konserwatorska w takim mieście musi wykraczać poza tradycyjny jej zakres. I tych właśnie zadań nie spełnia nadzór odległego urzędu. Rozwiązaniem byłby konserwator samorządowy – w gminie Kazimierz lub powiecie Puławy. Jednak samorządy nie tworzą takiego stanowiska, tłumacząc się brakiem funduszy. To wyjaśnienie zazwyczaj odpowiada prawdzie, choć nie sposób uniknąć wrażenia, że obecny ograniczony nadzór konserwatorski jest wielu stronom na rękę.

Trzecim problemem jest brak funduszy na prace konserwatorskie. Głównym instytucjonalnym właścicielem najważniejszych zabytków Kazimierza (poza obiektami sakralnymi) jest Muzeum Nadwiślańskie. Wszystkie ekspozycje i biura muzeum mieszczą się



16. Przykład zagęszczenia zabudowy przy ul. Krakowskiej. Fot. B. Szmygin.

16. Example of condensing development in Krakowska Street. Photo: B. Szmygin.

w zabytkowych obiektach. Tymczasem od kilku lat muzeum nie dysponuje żadnymi środkami na prace konserwatorskie. Już teraz atyki dwóch kamienic musiały być zabezpieczone, gdyż rozsypując się zagrażały przechodniom. Ten przykład jest najbardziej spektakularny, ale proces degradacji dotyczy całej substancji zabytkowej. Do finansowania prac konserwatorskich nie poczuwa się też lokalny samorząd. To rezultat skromnego budżetu gminy, ale i konsekwencja przekonania miejscowej społeczności, że koszty ochrony tutejszych zabytków powinny ponosić budżet centralny i wojewódzki.

Brak funduszy ma dalsze konsekwencje. Bardzo ważnym elementem Kazimierza jest architektura wernakularna – dziesiątki budynków mieszkalnych i gospodarczych wykonanych z tradycyjnych materiałów, o prostych formach, niewielkiej skali, najprostszym detalu. Obiekty te oceniane z osobna szczególnie się nie wyróżniają, ale razem tworzą specyficzny zespół. Konserwatorzy docenili znaczenie tej zabudowy dla Kazimierza już pod koniec lat 60. ub.w. i od tego czasu program konserwatorski zakładał jej utrzymanie¹⁸. Również nowe obiekty musiały formą, detalem, kolorystyką, materiałami dopasowywać się do otoczenia. Wymagania konserwatorskie egzekwowano m.in. dzięki dotacjom na zakup tradycyjnych materiałów, np. gontu czy dachówki



18. Wybór form i motywów zdobniczych jest obecnie tylko kwestią gustów właścicieli posesji. Fot. B. Szmygin.

18. At present, the selection of ornamental forms and motifs depends only upon the taste of the owners of lots. Photo: B. Szmygin.

ceramicznej. Obecny niedostatek środków i skutecznej kontroli powoduje dowolność w przekształcaniu zabudowy. W wielu drewnianych domach zmieniono pokrycie na blachodachówkę, a zdarza się docieplanie ścian tzw. saidingiem.

Przedstawione powyżej problemy wskazują, że zmieniły się podstawowe elementy tworzące system konserwatorskiej ochrony Kazimierza. W praktyce system ten przestał funkcjonować. Jakie są tego skutki?

Ocenę skutków braku odpowiedniej ochrony konserwatorskiej Kazimierza trzeba połączyć ze wskazaniem obecnych zagrożeń. To konieczne, gdyż system ochrony konserwatorskiej zawsze powinien reagować na ich specyfikę.

Największym zagrożeniem jest narastający, wręcz masowy ruch turystyczny. Kilkudziesięcioletnie, konsekwentne działania konserwatorów czyniły z Kazimierza coraz większą atrakcję dla turystów. Według szacunków miasto odwiedza rocznie ponad milion gości. Tak ogromnej liczby turystów Kazimierz, oczywiście, nie może w pełni obsłużyć, nawet jeżeli dla większości z nich jest tylko celem kilkugodzinnej wizyty. W niektóre weekendy przebywa tu ponad 20 tys. gości, a podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych



17. Ogrody i sady masowo zamieniane są na płatne parkingi. Fot. B. Szmygin.

17. Mass-scale changes of gardens and orchards into parking lots. Photo: B. Szmygin.

nawet dwa razy więcej. Ci ludzie chcą zjeść, napić się kawy, kupić pamiątki, część z nich szuka noclegu. To wszystko musi przeżyć się na niewielkim terenie miasta, które liczy zaledwie ponad 2 tys. stałych mieszkańców. A ta właśnie liczba mieszkańców określa skalę infrastruktury miejscowości.

Jednak skoro turyści tworzą popyt, to w gospodarce rynkowej jest on zaspokajany. Powstają kolejne pensjonaty, lokale gastronomiczne, sklepy, stragany. W Kazimierzu jest prawie 2 400 stałych miejsc gastronomicznych – więcej niż mieszkańców – i ponad 1 500 miejsc sezonowych¹⁹. Wciąż powstają nowe atrakcje turystyczne, coraz częściej oderwane od lokalnego kontekstu. Po Wiśle pływają statki wikingów, statki pirackie, gondole i tradycyjne statki białej floty. Przy tłumie turystów zarobić można na wszystkim. Wiele prywatnych posesji i ogrodów zamienia się na płatne parkingi. Zdarzało się nawet pobieranie opłat za sam wjazd do miasta. Ruch potęgują masowe imprezy – lato filmowe, festiwal kapel ludowych, koncerty, targi. Więcej ludzi, większy popyt, większe dochody. Rynek atrakcji Kazimierza reaguje coraz obszerniejszą ofertą. To przyciąga kolejne tłumy. Coraz więcej pieniędzy jest w Kazimierzu do zarobienia. Spirala rozkręca się coraz bardziej.

Oczywiście obsługa rosnącego ruchu turystycznego ma bezpośrednie konsekwencje dla wartości zabytkowych miasta. Przede wszystkim rośnie liczba nowych inwestycji, a Kazimierz nie ma rezerw terenu. Nowe budynki powstają na już zabudowanym terenie lub w miejscach wyłączonych dotychczas

z inwestowania. Najczęściej stosowanym rozwiązaniem jest dogęszczenie zabudowy. Są takie miejsca, np. na atrakcyjnej dla inwestorów ulicy Krakowskiej, gdzie obok jednego domu powstały dwa, trzy kolejne. Innym rozwiązaniem jest rozbudowa istniejących obiektów. Niewielkie budynki gospodarcze zmieniają się w domy, domy w bardzo duże domy, a w skrajnych przypadkach w zespoły budynków. Przy ulicy Sadowej jedną z działek zabudowano na całej szerokości, a dostęp do jej dalszej części zapewnia tylko brama przelotowa. Takiej architektury tu nie było. Na tej samej ulicy niewielki budynek mieszkalny rozrósł się w kompleks hotelu „Dwa Księżyce”. Kolejnym rozwiązaniem jest zajmowanie zboczy płaskowyzu. Na ulicy Krakowskiej, Kościelnej, Puławskiej nowa zabudowa pnie się coraz wyżej, zajmuje coraz większą część skarpy. Na stromych zboczach wybudowanie domu wymaga zmiany ukształtowania terenu (wykopania w zboczu platform), wykonania masywnych murów oporowych, podjazdów i fragmentów dróg, likwidacji istniejącej zieleni. Każda taka inwestycja znacząco zmienia panoramę kazimierskich skarp widzianą od strony miasta i Wisły.

Co gorsza, większość powstającej zabudowy nie respektuje lokalnego kontekstu. Skala, forma, materiały, detale, materiały wykończeniowe, kolorystyka – te elementy w wielu obiektach określają tylko gusty inwestorów. W rezultacie zmienia się krajobraz Kazimierza, zabudowa traci spójność i tożsamość, coraz trudniej jest dostrzec wzory i tradycje, które są tu historyczną wartością.



19. Kazimierski kogut jako element reklamy. Fot. B. Szmygin.

19. The Kazimierz cock as an element of a commercial campaign. Photo: B. Szmygin.



20. Po Wiśle w Kazimierzu pływają łodzie wikingów, gondole, statki pirackie. Fot. B. Szmygin.
20. Viking boats, gondolas and pirate ships sail the Vistula in Kazimierz. Photo: B. Szmygin.

Problem ten dotyczy również małej architektury, ważnej dla lokalnego krajobrazu, takiej jak ogrodzenia posesji. Poprzedni konserwatorzy dbali, by ogrodzenia były proste – drewniane lub z lokalnego wapienia (w newralgicznych miejscach konserwator pokrywał nawet koszt takich ogrodzeń). Teraz panuje dowolność. Błyszcząca cegła klinkierowa, betonowe słupki, najtańsza siatka metalowa.

Zmienia się też drastycznie proporcja terenów zielonych i zabudowy. Kazimierz, poza niewielkim centrum, zachował charakter miasteczka rolniczego. Za domami znajdowały się zabudowania gospodarcze i ogrody. W pasie działek nadwiślańskich domy otaczały charakterystyczne sady. I te właśnie proporcje terenów zielonych i ukrytej w nich zabudowy stanowiły jedną z ważnych cech historycznego Kazimierza. Teraz zieleni jest coraz mniej, bo domów jest coraz więcej i to coraz bliżej siebie. Nowe inwestycje – ich liczba i wielkość – zniekształciły charakter i skalę miasta²⁰.

Każda usługa oferowana turystom musi mieć stosowną informację i reklamę. Jeżeli na niewielkim terenie usług jest wiele i są dosyć podobne, to reklama musi być agresywna i coraz większa. Wszelkiego rodzaju plansz, tablic, flag, transparentów jest bardzo dużo. Zajmują one coraz bardziej eksponowane miejsca. Architektura Kazimierza jest coraz mniej widoczna, staje się stelażem dla reklam.

Wymienione procesy sprawiają, że coraz silniej dają się odczuć negatywne zmiany w sferze niematerialnej. Kazimierz zatracza dawny charakter i funkcję. Przestaje być kameralnym miastem, letniskiem, plenerem, dokumentem historycznym. Miejscem odwiedzanym przez ludzi szukających kontaktu z dawną architekturą i krajobrazem. Przez dziesięciolecia Kazimierz był znany z niepowtarzalnej atmosfery. W sezonie turystycznym już jej nie ma. Ludzie, którzy cenili walory Kazimierza, coraz częściej omijają miasto. A przecież krąg miłośników Kazimierza również tworzy *genius loci* tego miejsca.

Kazimierz staje się miastem masowej turystyki, miastem kurortem, miastem targowym, miastem festiwalowym, miastem coraz nowszym. W sezonie funkcjonuje niczym park rozrywki, wesołe miasteczko czy centrum handlowe. Nawet kazimierski kogut ma w formie reklamy rozmiary małego dinozaura. O tym, że obecne atrakcje zmieniają charakter miasta, świadczy statystyka muzeum. Mimo rosnącej liczby turystów nie wzrasta liczba odwiedzających ekspozycje. Obecnie muzeum zwiedza co 20. gość Kazimierza, a trzeba pamiętać, że frekwencję zapewniają przede wszystkim wycieczki szkolne.

Przedstawione procesy są w toku. Trudno jest dokładnie przewidzieć ich rozwój i ostateczne efekty.

Ale już dzisiaj można powiedzieć, że większość zasad wypracowanych przez poprzednich konserwatorów nie jest respektowana. Dlatego Kazimierz się zmienia.

Jednak wbrew pozorom opis zmian zachodzących w Kazimierzu nie może przybierać charakteru wartościującego. Dzieje się tak, gdyż brak definicji miejsca zabytkowego zasobu w obecnych warunkach uniemożliwia określenie dozwolonych granic przekształceń i prawidłowych form zachowania miast historycznych. Dlatego zrozumiała aktywność mieszkańców Kazimierza w dostosowywaniu miasta do komercyjnych potrzeb nie jest ukierunkowana. Najbardziej niepokoi, że zmiany są poza kontrolą i oceną. Nie znane i nie przewidywane są ich skutki. Ani władze konserwatorskie, ani władze samorządowe nie podejmują działań, które świadczyłyby o przejęciu kontroli i odpowiedzialności za przekształcenia Kazimierza. Potwierdza to również fakt, że do tej pory nie opracowano programu rewitalizacji miasta, pomimo możliwości uzyskania funduszy strukturalnych UE²¹. Brak takiego programu wskazuje, że proces niekontrolowanych przekształceń będzie trwał przez najbliższe lata²².

Z powyższych rozważań płyną następujące wnioski:

1. Przykład Kazimierza pokazuje, że wieloletnia i konsekwentna realizacja programu konserwatorskiego o charakterze rozwiązania systemowego

pozwołała na zachowanie miasta historycznego. Jednocześnie dowodzi, że skuteczna realizacja tego rodzaju programu ochrony wymagała, oprócz rozwiązania problemów konserwatorskich, wsparcia zewnętrznego (przede wszystkim dofinansowania) i podporządkowania wielu obszarów aktywności miasta programowi konserwatorskiemu. Trzeba stwierdzić, że obecnie nie można spełnić tych warunków.

2. Zrealizowanie programu ochrony może doprowadzić miasto do postaci bardzo atrakcyjnej z punktu widzenia rozwoju masowej turystyki. Podczas żywiołowego, nie w pełni kontrolowanego procesu dostosowania miasta do obsługi ruchu turystycznego, miasto historyczne jest traktowane jako rodzaj scenografii. Konserwatorzy powinni przewidywać skutki tego procesu i im przeciwdziałać.

3. Obecny system ochrony miasta historycznego w skali krajobrazu kulturowego, realizowany przez WKZ i samorząd, nie jest skuteczny. Tym bardziej nie sprawdza się on w warunkach wzmożonej presji, spowodowanej dużym ruchem turystycznym.

4. Poprzedni system ochrony zabytków – autorytarny i centralnie finansowany – nie wykształcił w lokalnych społecznościach poczucia odpowiedzialności za zabytkowe wartości miasta. Dlatego nadal ochrona zabytków jest uważana za obowiązek państwa (władz wojewódzkich, centralnych). W Kazimierzu nie jest dostrzegany związek pomiędzy wartościami zabytkowymi miasta – podstawą obecnej



21. Takie formy zastępują kazimierskie ogrodzenia. Fot. B. Szmygin.
21. Such forms replace fences in Kazimierz. Photo: B. Szmygin.

prosperity, a koniecznością poniesienia części odpowiedzialności i kosztów ochrony owych wartości. Dziedzictwo kulturowe jest traktowane jako „bogactwo naturalne”, które można eksploatować bez ograniczeń.

5. Przyczyny i charakter procesów zachodzących w Kazimierzu wskazują, że mają one charakter systemowy. Dlatego podobne problemy mogą wystąpić w wielu polskich miastach historycznych.

Przypisy

1. Kazimierz Dolny jest uznany za pomnik historii (zarządzenie Prezydenta RP z dnia 8 września 1994 r.) i wpisany do rejestru zabytków (decyzja z dnia 13 sierpnia 1966 r. i decyzja z dnia 24 stycznia 1983 r.). Pierwszy raz miasto Kazimierz uznano za zabytek na mocy zarządzenia Konserwatora Zabytków Urzędu Województwa Lubelskiego z dnia 14 czerwca 1947 r.
2. Por. np.: ks. L. Łomiński, *Kazimierz nad Wisłą i jego zabytki*, Lublin 1926; J. Niemojewski, *Z historii Kazimierza Dolnego i jego okolic*, Warszawa 1936; W. Husarski, *Kazimierz Dolny*, Warszawa 1953; H. Rutkowski, *Kazimierz Dolny, krajobraz i architektura*, Warszawa 1965; J. Teodorowicz-Czerepińska (red.), *Studium historyczno-urbanistyczne Kazimierza Dolnego*, t. I i II, PKZ O. Lublin 1972-78 (mpis).
3. Por. np.: M. Podraza, *Problemy ochrony miejskich zespołów na przykładzie Kazimierza Dolnego – narada wojewódzkich konserwatorów zabytków*, „Ochrona Zabytków”, 1972, nr 3, s. 233-234; J. Żurawski, *Kazimierz Dolny – uwagi o dziejach rozwoju przestrzennego, problemy ochrony krajobrazu kulturowego*, „Ochrona Zabytków”, 1978, nr 1, s. 12-27; M. Kurzątkowski, *Casus Muzeum Kazimierza Dolnego*, „Ochrona Zabytków”, 1978, nr 1, s. 5-11; J. Żurawski, *Kazimierz Dolny – uwagi o dziejach rozwoju przestrzennego, problemy ochrony krajobrazu kulturowego, część II*, „Ochrona Zabytków”, 1982, nr 1-2, s. 3-26; J. Żurawski, *Kazimierz Dolny*, (w:) *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Miasta historyczne*, Warszawa 1986, s. 187-214; *Kultowe miasteczko – numer monograficzny „Spotkań z Zabytkami”*, 1999, nr 9.
4. J. Żurawski, *Kazimierz Dolny*, jw., s. 187.
5. Problem faz rozwoju przestrzennego Kazimierza nie został jednoznacznie zbadany. Por.: M. Makarski, *Kazimierz Dolny nad Wisłą. Fazy rozwoju przestrzennego miasta w świetle badań czynników miastotwórczych*, Lublin 1976 (mpis w archiwum MKD).
6. Najciekawszymi przykładami tej architektury w Kazimierzu są: willa Potworowskich przy ul. Krakowskiej 51, projekt J. Koszczyca-Witkiewicza z 1910 r.; willa Kuncewiczów w Wąwozie Małachowskiego, projekt K. Sicińskiego z 1936 r.; dom Berensów przy ul. Szkolnej, projekt K. Sicińskiego z 1937 r.; dom K. Sicińskiego przy ul. Krzywe Koło, projekt własny; willa Klarnerów na Albrechtówce, projekt B. Żurkowskiego z 1928 r.
7. Część domów żydowskich została zniszczona przez Niemców, ale większość zabudowy została rozebrana już po wojnie na opał – K. Siciński, *Studia nad obecnym stanem Kazimierza nad Wisłą*, Kazimierz, 25 października 1945 r. (mpis w archiwum MKD).
8. K. Siciński ocenił wojenne zniszczenia zabudowy centrum Kazimierza na ponad 80 proc. – K. Siciński, *Plan zagospodarowania m. Kazimierza do planu urbanistycznego z 1947 r.*, 25.06.1947, s. 1 (mpis w archiwum MKD).
9. K. Siciński, *Referat o programie i planie odbudowy miasta Kazimierza wygłoszony na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie dn. 17 stycznia 1948 r.* (mpis w archiwum MKD).
10. M. Kurzątkowski, jw., s. 7.
11. Zgodnie z zapisami „Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach” przekazanie uprawnień WKZ było możliwe tylko na rzecz muzeum.
12. J. Żurawski, *Kazimierz Dolny...*, jw., s. 19.
13. Zasady przedstawione podczas ogólnopolskiej narady konserwatorskiej w Kazimierzu 24 kwietnia 1972 r. – J. Żurawski, *Kazimierz Dolny*, jw., s. 194-195.
14. Zapis pierwszego artykułu stanowił, że „Ochrona dóbr kultury (...) jest obowiązkiem Państwa i powinnością jego obywateli”, jednak w ówczesnych warunkach ustrojowych druga część tego zapisu była fikcją. Por. Ustawa z dn.15.02.1962 r. „O ochronie dóbr kultury i o muzeach” (Dz. U. Nr 10, poz. 48).
15. Ustawa z 23 lipca 2003 r. „O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami” (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r.).
16. Dane podaje *Wstępny raport o funkcjonowaniu Służby Ochrony Zabytków*, Warszawa 2001, s. 14-19 (mpis w Urzędzie GKZ).
17. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza, przyjęty Uchwałą Nr VI/29/2003 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 28 marca 2003 r.
18. Po raz pierwszy postulat włączenia niezabytkowej zabudowy do programu ochrony został sformułowany w wytycznych konserwatorskich do planu szczegółowego przez M. Kurzątkowskiego w 1969 r.
19. Informacje podane w maju 2004 r. przez Urząd Miasta Kazimierza – 2366 stałych miejsc konsumpcyjnych, 1551 sezonowych miejsc konsumpcyjnych, 88 punktów gastronomii.
20. Z zestawienia telekomunikacyjnego wynika, że w Kazimierzu jest prawie 2000 budynków mieszkalnych na 2300 mieszkańców – *Raport o stanie miasta Kazimierza*, Umbrella Project, 2000, s. 13.
21. Do tej pory został opracowany jedynie projekt na pozyskanie środków na poprawę infrastruktury technicznej dwóch ulic i jednej z kamienic UM.
22. Zwraca uwagę brak umiejętności zapanowania i wykorzystania skutków ogromnego ruchu turystycznego nie tylko w aspekcie spraw konserwatorskich. W Kazimierzu wzrasta liczba zarejestrowanych podmiotów gospodarczych – wskaźnik ten wyróżnia się na tle regionu, a nawet kraju, a jednocześnie rośnie liczba bezrobotnych. To potwierdza ocenę, że aktualny system administrowania nie tworzy odpowiednich związków pomiędzy działaniami prywatnymi a sferą spraw publicznych – por.: *Raport o stanie miasta Kazimierza*, Umbrella Project, 2000, s. 20, 24, 25.

CONTEMPORARY PROBLEMS OF THE PROTECTION OF AN HISTORICAL TOWN KAZIMIERZ DOLNY

The protection of historical towns has always constituted one of the most difficult conservation tasks. At the time of the People's Republic of Poland the prevailing systemic conditions led to a growing neglect of the majority of historical towns. In some cases, however, the central administration and financing system, combined with limited ownership rights, permitted an effective realisation of conservation programmes.

One of such towns was Kazimierz Dolny, which has enjoyed conservation protection since the 1920s. Thanks to a consistent realisation of the complex conservation programme during the 1970s and 1980s the historical merits of the town were preserved and even enhanced.

In the wake of the systemic transformation in Poland it became impossible to continue former forms of conservation protection. The rank of the conservator changed, state subsidies ceased, and the right to decide about private property was restored to the owners of historical monuments. Only the owners are held responsible for the state of the objects, while activity conducted on a town scale is the domain of the self-government. As a result, new investments and intensive exploitation are transforming the historical nature of the locality, a process which remains uncontrolled.

The example of Kazimierz Dolny demonstrates that a new model of an effective protection of historical towns has still not been devised in the new conditions.

MONUMENT

STUDIA I MATERIAŁY KRAJOWEGO OŚRODKA BADAŃ I DOKUMENTACJI ZABYTKÓW

To interdyscyplinarne czasopismo prezentujące wyniki prac prowadzonych przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków

Zawarte w nim materiały są przykładem współdziałania reprezentantów różnych dyscyplin nauki na polu szeroko pojętej ochrony dóbr kultury.

Interdyscyplinarny charakter badań prezentują tu między innymi archeolodzy, architekci, architekci krajobrazu, historycy, specjaliści z zakresu technik komputerowych.

"Monument" upowszechnia wiedzę o najnowszych technikach badawczych i technologiach dokumentacyjnych.

Z przyjemnością prezentujemy angielskojęzyczną wersję pisma

WERSJA
ANGIELSKA

